

zamieszczały w przy ul.
Nr znając odpowiedzialność
karną z art. 10 Kodeksu Karnego za niezgodne z prawdą
zeznanie oświadczam, że
treść zeznania)

Wiadomo mi jest o tym dla tego, że

Niniejsze moje zeznanie jestem gotów w każdej chwili
powtórzyć pod przysięgą

(podpis świadka)

Zaświadczam, że powyższe zeznanie zostało przez Oby-
watela

własnoręcznie napisane i podpisane.
..... dnia 1947 r.

(podpis urzędnika)

(pieczęć urzędowa)

Listy z kraju

Milanówek.

Do

Ob. Zygmunta Gizelli Prezesa Związku Zrzeszeń
Emerytalnych

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Pismo Pana Prezesa do nas z dnia 14 lipca br.
z odmową wydrukowania uchwały naszego, Wal-
nego Zgromadzenia z dnia 6-go lipca br. w „Eme-
rycie” dotyczącej zbierania Funduszu Stypendyj-
nego im. Zygmunta Gizelli mocno nas zasmuciło!
Ponieważ Związek w Milanówku należy do kate-
gorii — optymistów, więc powzięliśmy ryzykowny
i zuchwały krok: dwie ampułki naszego optymiz-
mu zaszczyć naszymu Kochanemu Prezesowi!

Mamy niezłomną nadzieję, iż po bliższym za-
znajomieniu się z niżej podanymi powodami Pan
Prezes zechce cofnąć swoją decyzję i że uchwała
naszego Walnego Zgromadzenia z dnia 6 lipca br.
zostanie ogłoszona w najbliższym numerze „Eme-
ryta”. Jeżeli to jednak dla bardzo poważnych
przyczyn nie da się skutecznie, może Pan Prezes
każe powyższą uchwałę odbić na powielaczu lub
na maszynie i rozesłać pocztą do wszystkich Za-
rządów Zrzeszeń Emerytalnych w Polsce. My sa-
mi tego uczynić nie możemy, gdyż nie posiadamy
adresów Zarządów, i Zrzeszeń Emerytów w Pol-
sce.

Panie Prezesie! proszę wierzyć, że gdyby była
najmniejsza wątpliwość, iż nie uda się nam ze-
brać potrzebnego funduszu na stypendium imie-
nia Pana Prezesa na jednym z powyższych zakła-
dów naukowych, to nie zaproponowalibyśmy ni-
gdy podobnego wniosku na naszym Walnym Zgro-
madzeniu. Nasi emeryci bardzo chętnie płacą po
10,— zł. miesięcznie na ufundowanie stypendium.

Potrzebny fundusz powinien być zebrany i bę-
dzie zebrany z przyczyn następujących:

1. O jakimś „nabieraniu” i „obciążaniu” emery-
tów nie może być mowy. Zapłacenie raz na
rok 3 — 5 zł. na stypendium nie zrukuje ża-
dnego emeryta. Chyba nie znajdzie się wśród
emerytów zrzeszonych jakiś eunuch moralny,
który tej składki groszowej nie zechciałby u-
iścić.
2. Ufundowanie stypendium w zakładach nau-
kowych jest tak wysoce szlachetnym i patrio-
tycznym czynem, że nie wymaga żadnych ko-
mentarzy.
3. Najlepszym dowodem, jaką popularnością i
szacunkiem cieszy się nazwisko Pana Prezesa
wśród emerytów, to jednogłośnie wybranie na
Prezesa dnia 15 czerwca br. przez wszystkich
delegatów, przybyłych na zjazd. To jest naj-

ważniejszą rękojmią dla nas, iż potrzebny fun-
dusz będzie zebrany.

4. Ufundowaniem stypendium imienia Pana Pre-
zesa w jednym z wyższych zakładów nauko-
wych chcemy uczcić zasługi Jego dla emery-
tów i uwiecznić pamięć o Nim dla przyszłych
emerytów i przez to pokazać, że emeryci nie-
tylko lubią „brać”, ale i mogą coś „dać”. Je-
żeli zaś funduszu potrzebnego nie zbierzemy,
to będzie dowodem naszego moralnego ban-
kructwa i w takim razie samo istnienie naszych
Związków jest bez sensu.
5. Niezebranie potrzebnego funduszu wcale nie
może skompromitować Pana Prezesa — kom-
promitacja spadnie na nas, jako na inicjatorów
projektu, a w 90% skompromitują się te Zrze-
szenia, które nie poprą tego szlachetnego wnio-
sku i wyjdzie na światło dzienne ich moralna
wartość.
6. Ufundowanie stypendium imienia Pana Pre-
zesa tylko wzmocni pozycję i szacunek dla
Jego osoby i podniesie autorytet naszych Zrze-
szeń emerytalnych, o tym Zarządy emeryckie
powinny dobrze pamiętać i dołożyć wszelkich
starań, aby potrzebny fundusz był zebrany w
najkrótszym czasie. Zebranie odpowiedniego
funduszu — zdaniem naszym — nie wymaga
wcale zwołania specjalnych walnych zebrań
na ten cel: w kasie każdego Zarządu znajdzie
się około 300 — 500 zł., które mogą być nie-
zwłocznie przesłane na stypendium do redakcji
„Emeryta”, a w ciągu roku Zarządy mogą wy-
słaną sumę ściągać od swoich członków.
7. Subtelność i delikatność charakteru Pana Pre-
zesa, a poniekąd nasz polski romantyzm i sen-
timentalizm narzuciły Panu niepotrzebną
myśl, że ogłoszenie naszej uchwały w „Eme-
rycie” będzie jakby „autoreklamą Pana”. Nic
podobnego! Tylko małe grono emerytów wie
dobrze, że jedynym „Spiritus movens”, „Eme-
ryta” jest Kochany nasz Prezes. Olbrzymia
większość emerytów wcale nie interesuje się
kto i jak pracuje w redakcji „Emeryta”, wie
tylko, że redagowany jest znakomicie i że speł-
nia swoje zadanie.
8. Kwotę 500,— zł przeznaczoną przez nasze Wal-
ne Zgromadzenie jako wkład na stypendium,
nie możemy przekazać na inny cel bez zgody
naszego Walnego Zebrania. Jesteśmy jednak
mocno przekonani, że kwota będzie pierwszą
cegiełką przyszłego stypendium imienia Pana
Prezesa.